

Dotychczasowe podręczniki przygotowują bowiem nauczyciela do pracy w standardowych, czyli w idealnych warunkach szkolnych, kiedy wszyscy uczniowie na równi zmotywowani są do nauki i nie sprawiają nauczycielowi kłopotów wychowawczych. Brak wskazówek oraz odsyłaczy do literatury specjalistycznej, jak ma uczyć nauczyciel w sytuacji nietypowej, z uwagi na brak dyscypliny w klasie czy konieczność zaspokajania szczególnych – indywidualnych potrzeb swoich wychowanków. Chodzi tutaj o potrzeby uczniów uczących się w klasach integracyjnych, ale i także uczniów szczególnie zdolnych, wymagających odmiennych od standardowych metod i technik kształcenia (J. Robertson, *Jak zapewnić dyscyplinę, ład i uwagę w klasie?*, Warszawa 1998; J. W. Eby, J. F. Smutny, *Jak kształcić uzdolnienia dzieci i młodzieży?*, Warszawa 1998; i in.). Należy zwrócić uwagę, że problematyka kształcenia uczniów o szczególnych potrzebach edukacyjnych dostrzeżona została w polskim prawie oświatowym w latach 70., a w ustawie z 1991 r. i w aktualnym prawie oświatowym jest konsekwentnie rozwijana. W praktyce jednak środki finansowe przeznaczane są jedynie na kształcenie w klasach integracyjnych. Problemu kształcenia niestandardowego (elitarnego dzieci uzdolnionych) władze oświatowe w Polsce nie widzą, ale czy dydaktycy również powinni w XXI wieku zakładać jedynie standardowe modele edukacji historycznej?

Małgorzata Strzelecka (Toruń)

Anna Peck, *Konstruowanie historii. Prezentacja i percepcja Polski w amerykańskich podręcznikach akademickich i szkolnych*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2010, ss. 199

Recenzowana książka ukazała się nakładem wydawnictwa Uniwersytetu Jagiellońskiego, jej autorka związana z University of North Carolina, Center for Slavica, Eurasian & East European Studies, w swojej pracy naukowej zajmuje się przede wszystkim problemami związanymi z prezentacją Polski w amerykańskich podręcznikach. Inny obszar jej zainteresowań stanowi sposób postrzegania buddyzmu na obszarach Syberii i Mongolii, pojawiający się w tekstach rosyjskich uczonych i misjonarzy przed 1917 rokiem¹.

¹ <http://www.unc.edu/depts/slavic/people/CSEEEES%20Fellows.html> (data dostępu: 14.02.2011).

Konstruowanie historii... składa się z dwóch części podzielonych tematycznie. W pierwszej z nich, dotyczącej „społeczno-kulturowych uwarunkowań procesu kreowania historii”, autorka podejmuje próbę określenia determinantów wpływających na percepcję historii danego narodu. Bada, w jakim stopniu sposób postrzegania minionych dziejów zależy od rzeczywistości społeczno-politycznej, w której żyje czytelnik. Druga, obszerniejsza część recenzowanej książki, stanowi studium przypadku. W oparciu o konkretne przykłady, fragmenty poszczególnych amerykańskich podręczników, analizie zostaje poddany sposób interpretacji polskiej historii. Kolejne rozdziały książki poświęcone są polskim dziejom przedrozbiorowym, problematyce dziewiętnastowiecznych powstań narodowych oraz wydarzeniom składającym się na okres międzywojenny. Osobny fragment książki autorka przeznaczyła na omówienie kwestii związanych z martyrologią oraz najnowszą historią Polski. Niejako dopełnieniem wyżej wymienionych zagadnień jest rozdział odnoszący się do sposobu prezentacji polskiej kultury i nauki przez amerykańską szkołę.

Analiza ta została zbudowana w oparciu o ponad pięćdziesiąt podręczników, zarówno szkolnych, jak i akademickich, wykorzystywanych w amerykańskim systemie kształcenia. Peck podjęła się także interpretacji treści programów nauczania, odwołała do zawartości pomocy naukowych przygotowujących do egzaminów z zakresu historii, zagadnień zawartych w programach egzaminów.

W książce omówiona została oferta dydaktyczna na różnych poziomach kształcenia, pierwszym z nich są przedmioty nauczane na poziomie *high school*, czyli odpowiednika polskiego liceum. Przedmioty te noszą nazwę *world history* (historia powszechna) albo *world civilizations* (cywilizacje światowe). Określić je można jako przedmioty obowiązkowe dla wszystkich uczniów, aczkolwiek nauczane są na różnych poziomach trudności. Dwa następne noszą nazwy *european history* oraz *western civilization*, (historia europejska i cywilizacja zachodnia). Przedmioty te są przedmiotami do wyboru i naucza się ich wyłącznie na poziomie *advanced placement*² oraz na poziomie uniwersyteckim. Informacje o Polsce i Polakach, a także o Polonii, nazwanej w terminologii amerykańskiej Polish-Americans, pojawiają się także w programach *American history*, czyli historii Stanów Zjednoczonych, przedmiotu obowiązkowego na wszystkich poziomach nauczania (s. 17).

Podręczniki przygotowane do każdego z wyżej przywołanych przedmiotów, dostosowane do poziomu nauczania, zatwierdzone są odpowiednio bądź przez wła-

² *Advanced placement* (AP) – program zajęć o profilu rozszerzonym przygotowywanych przez szkoły średnie we współpracy z uczelniami. Uczniowie liceów dzięki ukończeniu przedmiotów na poziomie AP mogą, w zależności od polityki uczelni, dostać dodatkowe punkty przy rekrutacji do college'u lub zaliczenie części zajęć, a nawet całego pierwszego roku. Pozwala to zmniejszyć nakłady ponoszone na studia, co czyni program AP niezwykle atrakcyjnym. Na podstawie: <http://apcentral.collegeboard.com>, <http://www.collegeboard.com> (data dostępu: 22.01.2011).

dze uczelni, bądź władze oświatowe danego stanu. Peck konstruuje także uwagi odnośnie do jakości, sposobu wydania opracowań (oprawa, szata graficzna). Wskazuje ona różnice między ofertą skierowaną do szkół oraz studentów, wyjaśnia jednocześnie przyczyny tych różnic, a mianowicie indywidualne finansowanie pomocy naukowych przez studentów oraz przekazywanie ich uczniom przez władze oświatowe na rok, bezpłatnie. Stąd jakość wydania tych drugich jest zdecydowanie wyższa od tych przeznaczonych dla studentów, gdzie o konkurencyjności decydować musi cena.

Jako uzasadnienie podjęcia tematu percepcji i prezentacji polskiej historii na kartach amerykańskich podręczników autorka wskazuje fakt, że odniesienie się do rozpatrywanego problemu jest konieczne dla wzajemnego zrozumienia, zbudowania postawy szacunku wobec przeszłości innych. Jest to tym istotniejsze, że, zdaniem Peck, w literaturze przedmiotu brakuje całościowego omówienia owej kwestii. Co prawda ostatnich kilka dziesięcioleci stanowi wg autorki przykład ożywionej dyskusji na temat tego, co prezentują i programy i podręczniki, ale dyskusja ta pełna jest emocji, podejmują się jej nie tylko profesjonalni historycy, ale także publicyści. Celem recenzowanej pracy jest więc nie tylko uzupełnienie tych braków, ale także stworzenie możliwości modyfikacji i weryfikacji istniejącej już wiedzy. Jest to szczególnie istotne, gdyż, jak się dowiadujemy z książki, na przestrzeni ostatnich dziesięcioleci w Ameryce zaszło sporo zmian, zarówno w kulturze, jak i mentalności, a co za tym idzie sposobie postrzegania samych siebie, historii swojej i świata.

Analizie treści interpretowanych pomocy naukowych towarzyszy charakterystyka zmian zachodzących w owej percepcji. Punkt zwrotny ma w tej kwestii stanowić przełom drugiego i trzeciego tysiąclecia, który przyniósł daleko idące zmiany w prezentacjach historycznych. Wśród wydarzeń stanowiących wyznaczniki tych zmian autorka wymienia: zakończenie zimnej wojny, przemiany zarówno zewnętrzne, jak i wewnętrzne zachodzące w strukturze etniczno-rasowej społeczeństwa amerykańskiego. Wyjaśnia, że zimna wojna prowadziła do zjawiska polegającego na ukierunkowaniu zainteresowań władz oświatowych na dzieje cywilizacji Europy Zachodniej, jej relacji z USA, kosztem historii krajów na wschód od Niemiec. Upadek „żelaznej kurtyny” ten stan zmienił. Historia postrzegana dotąd wyłącznie z perspektywy cywilizacji zachodniej i WASP (White, Anglo-Saxon, Protestant – termin określający tradycyjalistyczne elity USA, zamożnych białych, przede wszystkim pochodzenia brytyjskiego, w mniejszym stopniu zachodnioeuropejskiego, należących do rodzin długotrwale osiadłych w USA) zaczęła ewaluować w kierunku historii powszechnej, światowej. W tych nowych ujęciach znalazło się miejsce dla Polski i Polaków.

Główne pytania badawcze stawiane w recenzowanej książce, to pytanie o sposób, w jaki uczniowie ze Stanów Zjednoczonych postrzegają historię Polski, a także zakres, w jakim jest ona wykładana. Zasadniczą kwestią pozostaje także pytanie

o obraz polskiej historii narodowej zawartej w amerykańskim podręczniku. Warto podkreślić, że autorka już we wstępie opracowania wyjaśnia, że problemy, które bada, a mianowicie występowanie w podręcznikach stereotypów, uproszczeń dotyczą nie tylko szkoły amerykańskiej, ale także polskiej. Dowodzi ona tezy, że w każdym z państw istnieje określony stosunek do własnej historii, wykształcone są wyobrażenia na temat dziejów narodowych i powszechnych. Obraz ten nierzadko jest pochodną powszechnie panujących stereotypów, politycznych zaszczości, ale także kontrowersji, wobec których od lat toczy się spór historyków. W konsekwencji historyk staje przed trudnym zadaniem przygotowania podręcznika szkolnego, który z założenia powinien być napisany prostym językiem, zawierać syntetyczny zbiór informacji, a jednocześnie ułatwiać uczniowi zrozumienie, wyciągnięcie wniosków, ocenę opisywanych wydarzeń, procesów historycznych.

Próbę prześledzenia specyfiki kształtowania się amerykańskiej percepcji polskich dziejów autorka rozpoczyna od zmierzenia się z definicją terminu „percepcja”. Zdaniem Peck nie jest to odbicie świata, a raczej „aktywne konstruowanie rzeczywistości” (s. 49). Konstrukcja ta odbywa się na dwóch zasadniczych płaszczyznach: indywidualnej i zbiorowej. Na jej kształt oddziałuje wiele elementów, w tym emocje, pragnienia, system wartości, doświadczenia zbiorowe, społeczne, państwowe i narodowe. W konsekwencji zarówno programy kształcenia, jak i podręczniki stanowią odbicie przemian zachodzących w mentalności, kulturze, uwarunkowaniach politycznych, sytuacji międzynarodowej.

W związku z tymi ustaleniami, przywołując konkretne przykłady, autorka dowodzi, że sposób nauczania historii, przekazywane treści nie są tylko i wyłącznie pochodną stanu badań. Analizuje wpływ na amerykańskie programy nauczania sytuacji politycznej, uwarunkowań międzynarodowych, ale także specyfiki społeczeństwa amerykańskiego, konglomeratu różnych ras i kultur. Stan ten ma się przyczyniać do dążenia pokazywania historii, która uwzględnia współwystępowanie różnych dziejów, kultur itp. W tym kontekście pojawia się pojęcie polskiego czy propolskiego lobby historycznego i edukacyjnego. Autorka stawia pytanie nie o to, czy lobby tego rodzaju istnieje, ale raczej o jego skuteczność, zastanawia się, czy jest ono zdolne wpływać na podniesienie wiedzy dotyczącej „polskiego miejsca w dorobku cywilizacyjnym świata” (s. 68). Peck szczegółowo omawia zróżnicowanie wewnętrzne polskiego środowiska, w okresie wojny i powojennym. Przywołuje i opisuje największą z organizacji polonijnych: Kongres Polonii Amerykańskiej, który powstał w 1944 roku i stanowi połączenie ponad trzech tysięcy organizacji i klubów polonijnych. W recenzowanej książce znajdziemy pozytywne przykłady działalności tych organizacji, ich opis kończy jednak pesymistyczna konkluzja autorki, że mimo pewnych sukcesów na tym polu nadal pozostaje wiele do zrobienia, a dowodem na to mają być treści konkretnych amerykańskich podręczników, których szczegółowa analiza stanowi drugą część podręcznika.

W kolejnych rozdziałach recenzowanej pozycji autorka próbuje ustalić, ile miejsca w programach nauczania historii władze oświatowe poświęcają dziejom Polski. Omawiając kolejne epoki ustala, które wydarzenia z polskiej historii są marginalizowane, wobec jakich zjawisk stosuje się zbytne uproszczenia oraz jakie fragmenty zostały zupełnie przemilczane. Autorka stara się w tym względzie dokonywać syntezy, stworzyć obraz polskich dziejów na kartach amerykańskiego podręcznika. Syntezie tej towarzyszy próba ustalenia przyczyn takiego, a nie innego sposobu interpretacji polskich dziejów, omówienie różnych wizji, sposobów prezentacji tych samych wydarzeń. W konsekwencji książka daje możliwość oceny, czy historia Polski jest prezentowana w ilości umożliwiającej uczniowi zrozumienie jej roli, miejsca w europejskim procesie dziejowym. Wśród spostrzeżeń Peck pojawiają się m.in. uwagi, że w amerykańskich podręcznikach praktycznie został pominięty polski czyn zbrojny okresu II wojny światowej. Zdaniem autorki nadal głośnie jest echo bardzo silnego stereotypu „polskiej kawalerii szarżującej na niemieckie czołgi w 1939 roku” (s. 126). Z kolei wśród wydarzeń, które miały wg Peck zapewnić Polakom stałe miejsce na kartach podręczników, były osiągnięcia Polaków w dziedzinie nauki i kultury.

Warto nadmienić, że analiza, jakiej dokonano w recenzowanej pracy dotyczy nie tylko samej treści, ale także opracowań kartograficznych publikowanych w analizowanych podręcznikach.

Konkludując, problematyka pracy niewątpliwie jest nowatorska, zwłaszcza w obliczu istniejących dyskusji dotyczących możliwości stworzenia jednego, europejskiego podręcznika do historii, szans na wypracowanie takiej pomocy naukowej. Książka staje się próbą szerszego spojrzenia na ów problem, nie tylko w perspektywie dziejów cywilizacji europejskiej. Możliwość prześledzenia wizji polskiej historii skonstruowanej przez amerykańskich historyków jest szansą na poznanie sposobu postrzegania tych dziejów przez Amerykanów. To edukacja szkolna kształtuje przekonania, buduje opinie, w tym tworzy wizje przeszłości, podsuwa jej ocenę. W wiązku z tym pytanie, czy jest ona obiektywna, wolna od stereotypów, cały czas pozostaje aktualne.

Każda próba zmierzająca do zrozumienia uwarunkowań społeczno-politycznych, dominujących nurtów i koncepcji intelektualnych, przyczynia się do łatwiejszego zrozumienia przyczyn różnych sposobów interpretacji i prezentacji dziejów. Recenzowana książka jest jedną z takich prób. Jednocześnie dysertacja Peck stanowi uzupełnienie debaty nad podręcznikiem, jego rolę w kształtowaniu obrazu historycznego, wyobrażenia o przeszłości.

Reasumując, uważam, że praca Anny Peck jest opracowaniem godnym uwagi.

Jolanta Michalek (Toruń)